ROK L. Nro 272.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9 Grudnia 1870. Piątek. Dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1870.

Rano zimna st. 0, w poł: zimna st. 1. Wysokość wody st. 2 c. 10 (wmierze).	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca o g. 7 m. 59 Zachód „ „ 3 „ 46	Jutro, N. M. P. Loretańskiej.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Z zezwolenia Najjaśniejszej Cesarzowej otwarty został w Carskiem Siole komitet damski pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, pod prezydencją małżonki jenerała od piechoty, Marji Aleksandrównej Patkul. (D. W.)

— *Rozkaz do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego d. 14 (26) listopada 1870 r. Przez postanowienia Namiestnika Królestwa w Kancelarji Namiestnika.*

Mianowany: Członek byłej Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Polskiem, Radca Stanu Mieczysław Pruszyński, Urzędnikiem zostającym przy Kancelarji, bez płacy.

Zaliczony do kancellarji: Spadły z etatu, z powodu zmniejszenia składu Kancelarji Komitetu Urządzającego i zaliczony do tejże Kancelarji, Radca Kolegjalny Ludwik Wolski, od dnia 18 lipca r. b. do upływu 2-letniego terminu od czasu spadnięcia z etatu.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

Mianowany: Sędzia Sądu Apelacyjnego Królestwa, Józef Słupski, Pomocnikiem Naczelnego Prokuratora X-go Departamentu Rządzącego Senatu.

Otrzymują urlopy: Dla poratowania nadwątlonego zdrowia: Rejent Kancelarji przy Sądzie Pokoju w Ostrołęce, Stanisław Targoński, do Austrji na 1 miesiąc.

Dla załatwienia interesów familijnych: Asesor Sądu Poprawczego w Chęcinach, Aleksander Pieściorowski, na dni 24, i Sędzia Sądu Pokoju w Staszowie, Juljan Niemirycz, na miesięcy 3, obaj do Austrji.

Otrzymują przedłużenie urlopu dla ukończenia kuracji: Asesor Sądu Poprawczego w Płocku Hilary Dziewanowski, na sześć tygodni, licząc od daty upływu terminu udzielonego mu w d. 29 czerwca urlopu na d. 29, dla poratowania zdrowia; Archiwista Archiwum Głównego Królestwa Andrzej Guliński, na miesięcy 2 od daty upływu udzielonego mu w dniu 8 czerwca urlopu na 1 miesiąc feryjny i dni 29, dla poratowania nadwątlonego zdrowia; Aplikanci Sądowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie: Karol Strasburgier, na miesięcy 4, licząc od daty upływu terminu przedłużonego w dniu 13 marca, na miesięcy 4 urlopu, który otrzymał 10 października 1869 roku także na miesięcy 4, dla poratowania nadwątlonego zdrowia; Stanisław Szlubowski, na miesięcy 3 i Stanisław Sielski, na miesięcy 4, licząc od daty upływu terminu 4-miesięcznego, na jaki udzielone im zostały w dniach 2 lutego i 12 marca r. b. urlopy, dla poratowania zdrowia, i Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Seweryn Tymieniecki, na miesięcy 2, licząc od daty upływu terminu urlopu, który otrzymał w dniu 20 maja, dla poratowania zdrowia, na miesięcy 2. (Dz. War.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Najwyżej zatwierdzoną w dniu 9 lutego 1865 roku Ustawą, o opłacie za prawo handlu i przemysłu, a mianowicie Artykułem 30-m oznaczony został termin od dnia 1-go listopada do dnia 1-go stycznia do wykupienia świadectw handlowych i biletów na każdy rok następny.

Na mocy powyższego przepisu Magistrat Miasta Warszawy pod dniem 1 (13) listopada r. b. rozpoczął wydawanie takowych świadectw i biletów na rok 1871, odbywając czynność tę codziennie z wyjątkiem dni uroczystych i niedzielnych, od godziny 9-tej rano do pierwszej po południu, o czem podał do powszechnej wiadomości przez pisma tutejsze.

Mając jednak na uwadze, że dotąd bardzo mała liczba osób, po wykupienie wspomnionych świadectw i biletów zgłosiła się, Magistrat dla zapobieżenia zbyt wielkiemu napływowi interesentów, w ostatnich dniach wyżej wymienionego terminu powtórnie uprzedza wszystkich handlujących rzemieślników i fabrykantów aby pośpieszyli z wykupieniem ustanowionych świadectw i biletów na rok 1871 do Magistratu miasta Warszawy lub do Kassy Gubernjalnej z zastrzeżeniem że w razie nieposiadania takowych przez kogokolwiek po upływie zakreślonego terminu, żadne tłumaczenia przyjęte nie będą i zakłady ich do czasu wykupienia właściwego świadectwa i biletu jak również opłacenia ustanowionej wspomnioną wyżej Ustawą kary, za opóźnienie, zamknięte zostaną.— P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski.*— Naczelnik Kancellarji *Zdzitowiecki.*

— ⋈ — Środowy afisz teatru Rozmaitości był niezwykle pociągającym. Zapowiedział wystąpienie Królikowskiego, Żółkowskiego i panny Julji Kwiatyńskiej debiutantki i w salce teatralnej, stało się ludno i gwarno, ,ak gdyby.·.. w karnawałową niedzielę.

Ciekawość, jest widocznie także, jednym ze stopni wiodących do.... teatru.

Panna Julja Kwiatyńska wystąpiła w roli: Marji w komedji „Doktor Robin", napisanej prsez Premeray'a, na popis dla aktora, umiejącego jedną połową twarzy płakać, a śmiać się drugą.

Kiedy już ucichły huczne oklaski, jakiemi hojnie obdarowywano środową debiutantkę , możemy jej po-

wiedzieć, że wybór owej roli był pomysłem może życzliwym, ale niefortunnym.

„Marja", jestto uosobienie, a nawet typ sentymentalizmu; do odtworzenia zatem podobnej kreacji, we właściwej sile, trzeba umieć ujawniać zjawiskową extazę duszy głosem pełnym, wykształonym do szeptu miłości i krzyku boleści rozczarowania, oraz umieć mówić intelligentnie blaskami i cieniami oczów.

Debiutantka grała rzeczoną rolę bardzo starannie; przejęcie się nią chwilami nawet wyczerpywało jej wątłe siły.

Głos panna Kwiatyńska posiada dźwięczny i rzewny. I jeżeli pragnie koniecznie zostać aktorką, niechaj jej w przyszłości przyświeca gwiazda szczęścia i takiej sympatji, jaką jej okazywano przy powitaniu na progu artystycznego świata.

Mówiono nam, że panna Kwiatyńska wystąpi następnie w tyułowej roli komedji: „Panna de Belle Isle" i we wznowionym obrazku: „Grazziella".

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym miesiącu październiku 1870 r., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: starców i kalek obojej płci osób 277, których koszt żywienia wynosił rs: — k. 40. Sierot obojej płci 226, a koszt żywienia tychże wynosił rs: 541 k. 87½. Do 17-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 819, których koszt żywienia wynosił rs: 281 kop. 83. W Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 5, których samo żywienie kosztowało rs: 2 kop. 45. W 1-m Czasowym Przytułku ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 44, których żywienie kosztowało rs: 90 kop. 93. Na obiadach 5-cio groszowych było dziennie osób 97, z tych na koszt JW. Namiestnika Królestwa osób 50, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs: 270 kop. 63. Po Zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 100, na sporządzenie której wydano rs: 65 kop. —. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcie następujące: stałe od k. 90 do rs: 1 kop. 50, osobom 23 w ogólnej summie rs: 25 kop. 55. Jednorazowe od rs: 1 do rs: 3, osobom 62 w ogólnej summie rs: 86. — Z funduszu Hrabiego Łubieńskiego osobom 12 w summie rub. sr: 24. W lekarstwach osobom 60; w okularach osobom —. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1670, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs: 2129 kop. 11½. Z Kassy pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 28, w kwocie rs: 1536 Nakoniec w miesiącu październiku r. b., przyjęto do Zakładu osób 2.—W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zmarli ubodzy: Pudelski Piotr lat 61; Kędzierska Domicela, lat 68.— W Warszawie dnia 4 (16) listopada 1870 r. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*. - Członek-Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski*.

— *Kurator Szpitala Dzieciątka Jezus.*— Była Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych, z nadesłanych do podziału przez Redakcję Gazety Polskiej rozmaitych dzieł ofiarowanych przez osoby prywatne dla bibljotek szpitalnych, przeznaczyła dla Szpitala Dzieciątka Jezus dzieł 26.— Za dar takowy Kurator Szpitala oświadcza niniejszem podziękowanie ofiarodawcom.— w Warszawie dnia 18 (30) listopada 1870 r.— Tajny Radca L. *Mianowski*.— Pomocnik Nadzorcy Szpitala *Mucharski*.

— *Opiekun Domu starców N. P. Marji i S-go Ducha w Warszawie.*— Była Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych, z złożonych w Redakcji Gazety Polskiej książek ofiarowanych przez osoby prywatne na rzecz bibljotek szpitalnych, nadesłała do domu schronienia Starców P. Marji i S-go Ducha dzieł ośm. Za dar takowy składam uprzejme podziękowanie ofiarodawcom.— Radca Stanu M. *Pruszyński*.

= W d. 5 grudnia r. b. w Szkole Felczerów Cywilnych, w obecności Delegowanych Professorów fakultetu lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu Drów Hirszfelda i Kosińskiego i Nauczyc; Szkoły Felcz. Drów Wilczkowskiego, Nowakowskiego i Dentysty Ziemiańskiego odbył się egzamin kandydatów na stopnie felczerskie. Otrzymali kwalifikację do stopnia Felczera Starszego. 1) Gesner Edward, 2) Idzikowski Fajbuś, 3) Koprowski Roch, 4) Rozenband Ignacy, 5) Skotnicki Jakób, 6) Służewski Konstanty, 7) Swiderski Franciszek, 8) Tobołowski Uszer. Do stopnia Felczera młodszego: 1) Gosławski Władysław, 2) Krzechowski Albin, 3) Strasburg Janasz.

= Z powodu zbliżającego się targu choinek, zwracamy uwagę właścicieli zagajników pod Warszawą, ażeby nie dozwalali nabywać u siebie drzewek kupcom, którzy zwykle wybierają się do nich po choinki w nocy i bez pieniędzy. Przez gwałtowne i nieprawidłowe wycinanie młodych sosnin, szkoduje zagajnik, nadzieje lasu.— W Niemczech na *Christ-baumy*, wybierają z zagajów sośniny karłowate, nierokujące dobrego wzrostu i usychające. Wartoby w tem naśladować potomków Teutonów.

= Na zakończenie dogorywającego już roku, ma się odbyć w Resursie Kupieckiej, tradycjonalny: bal Sylwestrowski.

= Noce są obecnie tak widne, że zaledwie możnaby je zmierzchem nazwać. Pochodzi to ze światła księżyca będącego teraz przez całą prawie noc nad poziomem, z chmur śniegowych i ze śniegu leżącego na dachach i ulicy, a odbijającego jako przedmiot biały wszystkie padające nań promienie światła.

= P. Władysław Górski, skrzypek, w przyszłym tygodniu we środę, to jest 14 b. m. i r. daje koncert w sali Resursy Obywatelskiej, wieczorem. Na koncercie tym, o ile wiemy, sam koncertant wykona utwory poważne i klassyczne, a mianowicie: „Siódmy koncert Rhodego, Chiaconne Bacha i Trille du diable Tartiniego." Program to niezmiernie ciekawy, chociażby dlatego tylko, że niewielu skrzypków u nas występujących odważa się przyjąć nas utworami klassycznemi w ścisłem znaczeniu tego słowa. Może to za zbyt dla nas poważne, może niezrozumiałe dla samych wirtuozów, ale co do p. Górskiego, umie on pojmować muzykę klassyczną, jak mu to zresztą przyznały głosy poważnej krytyki w Niemczech. Podług tej krytyki, tak oględnej w słówka, tak skąpo szafującej pochwały dla obcych, p. Górski jest „pierwszorzędnym skrzypkiem." W zapowiedzianym koncercie ma wziąść udział p. Kleczyński fortepianista.

= W toczącej się obecnie wojnie nie tylko wojujące strony walczą o lepsze,— i dla spekulantów otwiera się także szerokie pole bojowania kapitałami. Opowiadano nam niedawno, iż jeden z przemysłowców tutejszych, skromny Abraham czy Szmul, zgromadziwszy wszystkie pieniądze będące w posiadaniu jego rodziny, udał się do Niemiec dla korzystania z operacji handlowych, jakie ruch wojenny nastręcza. Fundusz ten przez zręczny obrót miał wzrość bardzo szybko, bo przez ciąg kilku miesięcy z 30,000 rs. na 300,000 talarów. O ile w tem prawdy— zgadnąć nie można. Jednakże pomiędzy spekulantami rzecz pewna: jak prędko bankrutują, tak też i szybko zbogacają się.

= Przed paru tygodniami opuściły prassę „Wykazy statystyczne sądowe karne za r. 1869." Druk J. Jaworskiego. Sprawozdanie liczebne z tych wykazów, które są tak ważnym materjałem dla ocenienia stopnia moralności publicznej, wkrótce podamy.

= Niektórzy z więcej zamożnych sankarzy okrywają konie w zaprzęgu siatką. Dla publiczności nader to wygodne, gdyż osłania jadących od pocisków śniegowych, które konie na wszystkie strony kopytami wyrzucają. Dobrzeby było, gdyby się o podobne ulepszenie w zaprzęgu więcej sankarzy postarać mogło.

= P. Wiktor Wertheim jeneralny ajent Towarzystwa prywatnego ubezpieczeń od ognia, w inseracie do Nr. 271 Gazety Polskiej, ogłaszając wykaz zaległości składek dopuszczonych przez niektóre osoby, oznajmia: że oprócz $2^1/_2$ % tytułem dopłaty za opóźnienie, zalegający opłaca po *kop. 75* za koszta ogłoszenia. Wykaz obejmuje 30 pozycji, według więc normy ustanowionej przez ajencję, zalegający opłaciliby razem za ogłoszenie rs. 22 kop. 50!! Dalej niektóre pozycje obejmują zaległości tylko po 2, 3, 4, 5, 6 i 7 rs. koszta więc ogłoszenia w stosunku do tych summ *debet*, wynosiłyby wedle powyższej normy od 45% do 11%. Stajemy po stronie obżałowanych. Składka winna być najregularniej uiszczaną, bo to stanowi warunek *sine qua non* istnienia instytucji, ale z drugiej strony taż instytucja winna by wynaleźć więcej uproporcjonowany rozkład kosztów za ogłoszenia.

= Bazar Stowarzyszenia „Merkury“ obok Resursy Kupieckiej, obejmuje już około 900 różnorodnych przedmiotów do sprzedaży z wolnej ręki. Sprzedaż jakkolwiek wolno, postępuje jednak, a główną przyczyną tej powolności wydają nam się niektóre zbyt wysokie ceny nakładane przez deponujących. Zrozumiejmy się: Przeznaczeniem podobnej instytucji, jest zbliżenie sprzedających z kupującymi i zmniejszenie kosztów pośrednictwa. Obok tego Bazar odwiedzany przez publiczność, jest jakby *wystawą*, na której może każdy wybrać co mu się podoba. Instytucja służy tu najbardziej dla niezamożnej klassy ludności i chroni ją od wyzyskiwania. Stowarzyszenie poręcza całość depozytu. Otóż z tego wynika, że leży w interesie sprzedawców, aby ceny były jak najniższe i nie przedstawiały spekulacji a *potrzebę* zbycia, szczególniej przedmiotów używanych i wtenczas sprzedaż pójdzie pomyślnie. Znowu kupujący nie mogą się spodziewać iżby kupić coś można o 75% niżej jak w innych miejscach. Stowarzyszenie pobiera dotąd około 7% za pośrednictwo i te strąca przy sprzedaży z dobrowolnej wartości przedmiotu, bo musi opłacać służbę, lokal, opał i ponosić inne wydatki. Targowanie się o cenę, nie jest dopuszczalne bez licytacji. Przy takich warunkach wzajemnego ułatwiania stronom, potrzeba, aby publiczność zrozumiała cel instytucji, a ten jest uprzystępnienie sprzedaży przedmiotów różnych i tanich i kupno tanie bez targów, zachwalań i innych sposobów tak zwykłej eksploatacji bliźniego.

= W koncercie Ociemniałych sprzedaż biletów i programatów przy wejściu do sali, wzięły na siebie panie: od strony schodów Wielkiego Teatru: W. Matyldą Natansonowa; od strony schodów małego teatru W. Bartoszewiczowa z panną Zofją Papłońską, przy wejściu na galerję W. Baranowska z siostrą panną Karoliną Kornberger.

= Rada publicznej Dobroczynności w gubernji lubelskiej donosi, że 21 (9) grudnia r. b. odbędzie się licytacja na dostawy dla szpitala: u św. Józefa, św. Wincentego, św. Jana; dla domu przytułku, szpitala żydowskiego i ochrony izraelskiej.

— Schodki pod filarami domu stojącego przy placu Krasińskich zostały pokryte deskami, celem zapewnienie bezpieczeństwa licznie tamtędy przechodzącej publiczności. Szkoda tylko, że deski są zbyt wązkie i tak ruchome, że z trudnością na nich utrzymać się można. Niejeden co zbyt śmiało nogę na takiej desce postawił obsunął się i uległ stłuczeniu; dobrze więc byłoby, aby właściciel domu rozkazał dogodniejsze przejście urządzić.

= Z gruntu będą odrestaurowane zabudowania w komorach celnych: w Słupcy i Pyzdrach.

— W Kaliszu, w parku, a mianowicie w alei wiodącej do cukierni p. Gessnera do ulicy Łazienney stoi latarnia. Otóż w niedzielę latarnia ta stała się pastwą płomieni. Przelano widocznie nafty, ta zajęła się w skutek czego lampa w latarni pękła, nafta rozlała się po całym słupie i ten w jednej chwili zamienił się w prawdziwy słup ognia. (Kalisz)

= Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5-tej klassy 115-tej loterji, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: rsr. 5,000 na Nr. 15746 u kollektora Nowińskiego w Warszawie; — po rs. 500 na NNr. 2695 i 12862;— po rs. 200 na NNr. 6398, 6717, 10546, 11421, 15181, 18287, 22371 i 22695,

— We wtorek, w cyrkule Sobornym, Paweł Michniewicz i żona jego Antonina, w domu pod Nr. 230, jak również Salomea Kostecka i Złata Berkman, służące, w domu pod Nr. 742, zamieszkali w skutek zawczesnego zatkania pieca, napalonego węglem kamiennym zagorzeli, lecz po udzieleniu natychmiast pomocy lekarskiej, do czucia przywróceni zostali i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

— W cyrkule Wolskim, Józef Hniszka druciarz, przybywszy do browaru pod Nr. 915/6, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa Sąd zawiadomiono.

— W cyrkule Bielańskim, starozakonna Sura Szryftgisser, stojąc na ulicy Pokornej, przewróconą została przez przejeżdżający, prywatny, niewiadomego właściciela ekwipaż i upadając zwichnęła sobie prawą rękę. Odesłano ją do szpitala starozakonnych.

— W gminie Brudno powiatu Warszawskiego, Mosiek Silberman wyrobnik, pokłóciwszy się z Eljaszem Kobyłko rzeźnikiem, odgryzł mu palec u prawej ręki. Kobyłka odesłany do szpitala Pragskiego a celem ukarania winnego podług prawa, odniesiono się gdzie należy. (Gaz. Polic.)

(Art. nad.) Wezwany jako lekarz do chorych dzieci, w izdebce nad Wisłą na poddaszu znalazłem nędzę, jakiej nie łatwo wpośród miłosierdzia Warszawian dopatrzeć się można. Biedna matka 6-ga nieletnich dzieci pozbawionyoh naturalnej opieki ojca, pracą własną choć nędznie utrzymywała siebie i dziatki, nie chcąc wyciągać ręki po jałmużnę; dziś, gdy szkarlatyna powaliła je wszystkie o łoże boleści, nieszczęśliwa nie mogąc pracować dla braku czasu, bo sama musi pielęgnować chore dziatki, pozostaje w nędzy nie do opisania. Przybywszy tam, znalazłem jedno dziecko juz nieżyjące, a 5-ro w strasznej gorączce. Biedne dzieci dziś opiekę i pomoc lekarską mają zapewnione, idzie tu więc o chwilowe wsparcie, bo skoro zdrowie powróci, matka pracą własną i nadal żywić i odziewać je pragnie. Więcej powiedzieć nie trzeba zacnym i szlachetnym sercom Warszawian i Warszawianek, oni szczodrą ręką sypną datki, bo wiedzą, że miłosiernym Bóg miłosierny będzie. Dr. *B.*

— Szalik znaleziony naprzeciwko teatru przez młodego człowieka pracującego w Kantorze Pana Lewita, za udowodnieniem odebrać można 'w Redakcj „Kurjera Warszawskiego“.

† Ś. p. Andrzej **Garyantesiewicz**, b. Ławnik Magistratu m. Warszawy, emeryt i Obywatel po nader krótkiej chorobie w dniu 7 b. m. i r. w wieku lat 65 życie zakończył. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Ś-tej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 10tym b. m., o godzinie 10tej z rana; zaś eksportacja zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia w sobotę o godzinie 3ciej po południu, na które, Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się.

—9734—

† Ś, p. Zofja **Markiewicz**, panna w wieku lat 23. Opatrzona Św. Sakramentami, w dniu 8 grudnia b. r. po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności. Pozostała Matka z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła katedralnego Ś-go Jana, w d. 11 t. j. w niedzielę t. m. i r. o godzinie 1-ej po południu.

– 9764—

— Gazeta „Kaukaz“ donosi, że podług wiadomości z Krasnowodzka, kolumna główna, rozlokowana na Bałchanach, zamierza posłać rekonesans wzdłuż rzeki Atrek. Do Mangyszłaku przybył nowy dowódzca oddziału, jenerał-Major Komarów. Koło fortu Aleksandrowskiego panuje spokojność: Kirgizy trudnią się po dawnemu handlem i pozostają w stosunkach z Rossjanami. (D. W.)

— We czwartek 19 listopada, przerwaną została żegluga parowa nietylko Kronsztatu z Petersburgiem lecz i z Oranienbaumem. We środę, 18 listopada, o godzinie 9ej rano wyruszył z Kronsztątu ostatni parostatek osobowy „Westa.“ O godzinie 11ej przybył z Petersburga parostatek „Jenerał-Admirał“ i z obawy żeby mu nie przyszło zazimować w Kronsztacie, nie doczekawszy czasu oznaczonego, udał się na powrót przed godziną 1-szą. „Kronszt. Wiest.“

— Dnia 17 (29) listopada gubernator taurucki otworzył władzę gubernjalną do spraw miejskich, dla wprowadzenia w wykonanie w Symferopolu nowej ustawy miejskiej. (D. W.)

— Niedawno udał się z Rossyi do Francji prosty robotnik z Tulskiej fabryki broni. Nauki pobierał w korpusie katedów, zkąd wyszedł za brak postępów, jako junkier armji russkiej. Nazywa się Ładygin. Zajmując się jeszcze na ławkach szkolnych naukami matematycznemi, a zatem posiadając siły i pociąg do działania na polu obszerniejszem i lepszem niż junkierskie, rozumie się wkrótce służbę porzucił. Brak środków do życia zmusił go do szukania pracy fizycznej i p. Ładygin wstąpiwszy do fabryki pracował w Tule jako kowal. Przy pracy tej dla kawałka chleba bez ustanku się zajmował tem co go najbardziej interesowało t. j. matematyką i naukami z nią związek mającemi. Owocem tych zajęć był wynalazek machiny, w której motorem jest elektryczność zastosowana do żeglugi powietrznej. Machina ta pozwala wznosić się w powietrze z ładunkiem, 2,000 pudów i poruszać się w kierunku dowolnym. Pewien profesor petersburskiego instytutu technicznego rozpatrywał plan machiny i wyrachowania matematyczne, na których jest oparta i uznał ich zasadniczość i nieomylność w teorji. Cała więc kwestja w tem się zawiera, o ile praktyka pozwoli na urzeczywistnienie idei. (Syn Otiecz.)

— Znany przedsiębierca kolei żelaznych p. Polakow złożył w ministerjum oświaty narodowej 200,000 rubli na urządzenie pełnego gimnazjum klassycznego w mieście Jelcu. Dodawszy do tego ofiary na cele podobne, w tym roku złożone przez pp. Naryszkina i Gałagana, otrzymamy 800,000 rubli przez osoby prywatne na sprawę oświaty narodowej ofiarowane. „Mosk. Wied.“

⨯ Piszą z Torunia, że pomiędzy skutki wojny obecnej należy także policzyć podrożenie cukru. Rafinada, którą płacono dawniej około 16 talarów, teraz podskoczyła do 22 talarów. Powodem jest, że połowę cukru w Zolvereinie konsumowanego, produkuje Francja, gdzie w skutek zniszczenia kraju, plantacje buraków a zatem i produkcja cukru ogromnie się zmniejszyła; do tego przychodzi trudność dowozu i może spekulacja kupców hurtowych. Produkcja w Królestwie Polskiem i w Rossji bodaj miejscowe zaspokoi potrzeby.

⨯ *Toruń 5-go grudnia.* — Od dwóch dni idzie kra na Wiśle. Roboty około filarów do mostu pod kolej na rzece zawieszone.

⨯ W nocy z 2-go b. m. zgorzały w dworcu kolei żelaznej wschodniej w Królewcu warsztaty stolarskie, prócz tego spaliła się jedna lokomobila, wagon salonowy, wielka liczba wagonów osobowych i towarowych. Szkodę liczą na 250,000 talarów.

⨯ Na scenie wiedeńskiego teatru Burg, wykonywanym jest dramat: p. t. „Hrabia Horn,“ będący nowym utworem najznakomitszego z dzisiejszych poetów dramatycznych niemieckich Józefa Wejlena. Rzecz dramatu odbywa się we Francji, za smutnej pamięci regencji księcia Orleanu w początkach XVIII-go wieku.

⨯ D. 30 z. m. zawalił się w Peszcie 5cio-piętrowy budynek fabryki rządowej tytuniu. Znaleziono pod gruzami dwóch ludzi zabitych i kilku rannych; czternastu robotników brakuje.

⨯ Z Niemiec przybędzie nam lada dzień użyteczna nowość. Jestto skóra sztuczna, wyrabiana z konopi i pociągnięta albo pokostem czarnym, albo lakierem. Ma to być dobry materjał na lekkie obuwia.

⨯ Emma, królowa wysp Sandwich, przeniesła się do wieczności. Portrety jej przed kilku laty podały illustracje europejskie. Następcą Emmy, został jej syn wykształcony przez Missjonarzy angielskich. Stolica Sandwichu, Honolula licząca 10 tysięcy mieszkańców, ma być miastem powierzchownie bardzo ucywilizowanem.

⨯ Na scenie teatru w Poznaniu, w dniu 30 z. m. przedstawiono po raz pierwszy dramat Sardou: „La Patrie“.

⨯ Na scenie królewskiego teatru opery w Berlinie, śpiewa obecnie panna Bubeniczek, Czeszka, partje Leonory w „Trubadurze“; Małgorzaty w „Fauście“ i Julję w „Romeo i Julji“ z niewysłowionem uczuciem, siłą i wdziękiem. O tej nowej primadonnie, tameczne dzienniki wyrażają się, że jest szczęśliwą rywalką Patti.

⨯ Cesarzowa Eugenja odwiedziła d. 5 b. m. królowę angielską w rezydencji windsorskiej.

⨯ Książę Southerland, którego imaginacja dziennikarzy postawiła już na czele osobnego stowarzyszenia, mającego objąć kanał Suezki na rzecz Anglji, zaprzecza ze swej strony wszelkiego udziału w tej sprawie i samą sprawę uważa za prosty wymysł.

⨯ Rząd włoski nabył od cesarza Napoleona ogrody dawnego Palatium w Rzymie wrąz ze znajdujące-

mi się w nich muzeami, za summę 650,000 fr. Na nabywcy ciąży obowiązek prowadzenia dalej odkopów na territorium *Rota romana.*

>< Wagner wydał nowe dzieło „Beethoven." Ma to być dla wielkiego jenjuszu upominek na 100 letnią rocznicę urodzin.

>< We Florencji spadł śnieg d. 4 b. m. Telegramy donoszą, że również dalej na południe cały kraj pokryty jest śniegiem.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Operacje wojenne niemieckiej armji z tamtej strony Loary nad samą rzeką, utrudniać będą bagna i puszcze Sologne, posiągające się od Orleanu aż ku Blois, Gien i Vierzon. (Pr. Staats. Anz.)

Oprócz 12,000 ludzi stojących w Le Mans, obóz w Coulie liczył 30,000, a przygotowany jest na 65,000. Nadto znajdują się w okolicy drobne garnizony, lecz tych do obozu nie pościągano. Obóz w Coulie, skutkiem robót dopełnionych w listopadzie, zamieniony został na pierwszorzędną fortyfikację polową. Wykończono już dwie reduty otoczone rowem na 4½ łokcia głębokim, wykutym w skale, na wałach znajdują się wielkie działa marynarki z tyłu nabijane, niosące na 5 mil angielskich. Wzgórze przed obozem ufortyfikowano; służyć ono ma do obserwowania ruchów nieprzyjaciela. Spodziewają się wkrótce nadejścia dalszych 20 tysięcy ludzi. Trudno zamilczeć, że władze departamentowe postępują z pewną opieszałością, przy wysyłaniu nowozaciężnych, a brak wielki oficerów utrudnia organizację. (Daily News.)

Pomiędzy radą miejską Brukselli, a rządem, wynikło nieporozumienie z powodu przetrzymywania w Belgji tych rannych francuzkich, którzy zabrani byli z pola bitwy przez stowarzyszenie opieki międzynarodowej; a następnie powróciwszy do zdrowia, chcieliby także powrócić i do kraju. Rada łącząc się z opinją stowarzyszenia, twierdzi, że ranni ci nie są jeńcami, nie byli bowiem wzięci przez nikogo do niewoli i dziś powinno im być pozostawione prawo udania się dokąd zechcą. Rząd trzyma się wprost przeciwnego poglądu na prawo publiczne. Sprawa ta będzie przedmiotem żywych interpelacyj w izbie reprezentantów. (Le Nord.)

W mowie tronowej, którą król **włoski** otworzył posiedzenia nowowybranego parlamentu, zapowiedziane jest jako wkrótce mające nastąpić przeniesienie stolicy do Rzymu. Tą ostatnią reformą dokonaną w imie prawa narodowego, król Wiktor Emanuel uwieńczy dzieło rozpoczęte przed dwudziestu pięciu laty przez jego ojca Karola Alberta, a wolność i jedność Włoch będą faktem spełnionym.

W ustępie o polityce zagranicznej mowa tronowa wspomina o walce między Francją i Niemcami w obec której Włochy ze względu na dawniejsze korzystne przymierza zachować muszą jaknajściślejszą neutralność. Włochy jednak nie wyrzekały się obowiązku ludzkości i przyjaźni i występowały wspólnie z pewnem bezinteresownem mocarstwem, pośrednicząc między walczącemi, ile razy tylko połączone usiłowania mocarstw neutralnych miały jakąś nadzieję położenia tamy rozlewowi krwi. W końcu król włoski dziękuje bratniemu narodowi, który jego synowi księcia Aosty powierzył kierownictwo swemi losami i oświadcza, że wdzięczny jest za zaszczyt okazany Włochom i jego dynastji.

W Rzymie tymczasem czynione są przygotowania do przekształcenia miasta na centralny punkt życia państwowego według nowoczesnych wymagań. Ustanowioną została w tym celu komissja z 18 członk. która ma obradować nad środkami osuszenia bagien kampanji rzymskiej i zabudowania jej. Zadanie to o tyle nie łatwo się da przeprowadzić, że grunt po większej części znajduje się w posiadaniu korporacji religijnych z któremi trzeba postępować nader ostrożnie i które prawdopodobnie niechętnie przyłożą rękę do urzeczywistnienia zamiarów nowego rządu.

Na równi z politycznemi przekształceniami dokonywanemi w celu zupełnego zjednoczenia Włoch, zaznaczyć też należy i ważne reformy w sferze ekonomicznej. Kompanja żeglugi znana pod nazwą „Peninsular and Oriental Company", przeniosła się obecnie z Marsylji do Brindisi i wzięła na siebie prowadzenie poczt angielsko-indyjskich, przechodzących też przez Włochy Z bankiem rzymskim rząd zawarł umowę, według której bank za wynagrodzeniem dwóch miljonów franków, zrzeka się swego przywileju wypuszczania biletów bankowych i zobowiązuje się również, jedynie za upoważnieniem rządu wypłacać dywidendy.

„Collegium romanum" będące przedtem w posiadaniu jezuitów, zostało już ostatecznie przez rząd zabrane i otwarto w niem bezzwłocznie szkoły świeckie. Encyklika papiezka, wstrzymana w rozpowszechnieniu przez konfiskatę dzienników, które ją przedrukowały, została ogłoszoną *in extenso* w dzienniku urzędowym, po sprawdzeniu przez rząd autentyczności tekstu. Tym sposobem zatrze się może złe wrażenie, jakie zrobił wszędzie nietaktowny postępek rządu.

Wybór prezesa w Izbie deputowanych wypadł pomyślnie dla rządu, przychylny bowiem rządowi kandydat Biancheri, 189 głosami przeciwko 106 zwyciężył pana Cairoli należącego do lewicy. (N. fr. Pr.)

Deputacja **hiszpańskich** kortezów uda się z Florencji do Turynu, dla powinszowania królowej. Król Amadeusz wyjedzie podobno do Madrytu w końcu tego lub na początku przyszłego roku. (Presse.)

Wiadomości Telegraficzne.

Tours 5go.—Wiadomości wyszłe od Rządu. W nocy z 3 na 4-ty grudnia, oświadczył jen. Aurelles, że widzi konieczność opuszczenia Orleanu. Rząd był przeciwnego zdania, ale ponieważ jenerał Aurelles uważał odwrót za niezbędny, i zapewniał, że wojska nie dotrzymają placu, przeto pozostawiono mu zupełną swobodę działania. W południe d. 4-go telegrafował znowu jen. Aurelles, że zmienił swój pogląd i korpusy 16 i 17 skierował na Orlean, 18 zaś i 20 zwrócił z drogi, a sam stanął w Orleanie. Minister wojny wyjechał więc wczoraj o godz. 1½ do Orleanu, aby się naocznie przekonać o koncentracji wojsk, ale już o godz. 4½ pociąg musiał się zatrzymać pod wsią La Chapelle, gdyż kawalerja pruska strzelała do niego. O godz. 9 ej odebrał Gambetta depeszę z Tours z doniesieniem, że odebrano tam dalszy telegram jen. Aurelles, w którym jenerał mówi, że spodziewał się uniknąć wydania Orleanu nieprzyjacielowi, ale wszelkie usiłowania jego pozostały bez skutku i tej nocy (z 4-go na 5-ty) miasto zostanie opuszczone. W obec tak bolesnego postanowienia, wydano bezzwłocznie

rozkazy dla zabezpieczenia odwrotu. Gambetta powrócił o 3-ej z rana do Tours i zastał tam taką depeszę: „*Orlean poniedziałek, północ.* Jenerał Pallières do ministra wojny. Nieprzyjaciel żąda wydania miasta grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem. Ponieważ nie zdołamy się utrzymać, przyrzekłem więc w imieniu naczelnego wodza, że miasto zostanie opuszczonem. Działa marynarki zagwożdżone, proch i materjał zniszczony.“ Od jenerała Aurelles rząd niema żadnych wiadomości.

Stuttgart 6-go.—Depesza otrzymana od jenerała Obernitz w ministerium wojny donosi, że straty dywizji wirtemberskiej w walkach d. 30 lisopada 2 i 3 grudnia wynoszą 13 oficerów, 268 podoficerów i żołnierzy zabitych, 47 oficerów i 1,345 szeregowych ranionych, wreszcie 1 oficera i 354 żołnierzy zaginionych; 2,028. Koni ubyło 148.

Drezno 6-go. — Straty poniesione przez korpus saski w ostatnich walkach pod Paryżem nie dochodzą do 2,200.

Szweryn 6-go.—Król do wielkiej księżnej matki. Wersal 5-go. Mieliśmy tu na wprost Vincennes trzy bardzo krwawe bitwy, w których wsie przechodziły kolejno z rąk do rąk, dopóki wreszcie nieprzyjaciel z własnej woli w zupełności nie odciągnął na dawne swoje stanowiska. U nas wielkie straty szczególniej w drugim korpusie i u uwirtemberczyków, którzy bohatersko walczyli i wielu ze swoich utracili; Sasi mieli mniejsze straty. Zamiar przebicia się do Orleanu zniweczony. Wszystko to bardzo ważne. — Wilhelm.

Szweryn, 6go.— Telegramy Wielkiego Księcia.

Orlean, 5go. — Wczoraj przed południem, lekkie tylko utarczki około Chevilly 3,000 jeńców, jeden Jenerał, 7 dział, 1 kartownicza. Nasze straty znaczne, zwłaszcza w wojsku meklemburskiem.

Orlean 5-go. — Wczoraj o 12 w nocy po licznych szczęśliwych potyczkaah weszliśmy tutaj. Inne korpusy dopiero dzisiaj. Zabraliśmy 18 dział, 4,000 jeńców. Piękne utarczki kawalerji. Jutro dalej.

Fryderyk Franciszek.

Tours 5-go wieczorem.—Wiadomości nadeszłe do Rządu z Paryża. Walka powtórzona d. 2. b. m. o posiadanie Brie i Champigny, zaczęła się o godzinie 7ej rano i trwała przez siedm godzin. Wieczór zastał nas panami zdobywanych pozycji. Jenerał Ducrot z główną massą armji biwakował w lesie Vincennes. Nazajutrz powrócił za Marnę. Trochu zapowiada nowy attak ze strony nieprzyjaciela i spodziewa się nowej całodziennej bitwy. „Journal Officiel“ donosi, że d. 3 grudnia upłynął spokojnie, z wyjątkiem krótkotrwałej kanonady i drobnych utarczek forpocztowych. Straty dotkliwe: jenerał Lacharriere zmarł, jen. Renault odjęto nogę, jenerałowie Paturet i Boissonet ranieni.

Tours 6-go.—Gambetta ustanowił kommissję z 3ch członków dla wyprowadzenia śledztwa, względem opuszczenia Orleanu.

Bruksella 6-go.—„Nord“ donosi z Paryża pod d. 30 z. m., że zaczęto tam już zamykać, restauracje. Oświetlenie gazowe zupełnie już ustało.

Berlin 6-go. — Dnia 4 b. m. dywizja Treskowa walcząc na północ i na zachód od Orleanu, zdobyła szturmem trzy wsie, zabrała 22 działa i 5,000 jeńców.

Bern 6-go.—Z Pruntrut donoszą pod dniem wczorajszym o zwycięztwie pruskiem nad wolnymi strzelcami pod Montbeliard na południo-zachód od Belfortu. Delle znowu obsadzone przez wojska pruskie. Pod Belfortem silny ogień działowy.

Monachium 6-go.—Jenerał-lejtnat Stefan, jeden z najlepszych oficerów armji bawarskiej zmarł skutkiem ran poniesionych w boju nad Loarą d. 1. b. m. (jenerał Stefan był na początku kampanji dowódzą 2-go korpusu bawarskiego).

Ateny 5-go.—Wpływ Anglji coraz większy. Popiera ona ministerium Deligeorgi. Prassa agituje przeciwko tej kombinacji.

Wersal 6-go.— Urzędowe. Oddziały korpusu 8go odparły d. 4 b. m. brygadę francuzką, która się była wysunęła naprzód z Rouen, przyczem wpadło w nasze ręce 10 oficerów 400 żołnierzy i 1 działo. Nazajutrz znowu zwycięzkie spotkanie na prawem skrzydle; zabraliśmy znowu 1 działo. W skutek tego oddział nieprzyjacielski przeznaczony do obrony Rouen opuścił miasto i jenerał Goeben obsadził je po południu. W opuszczonych szańcach znaleziono 8 dział ciężkiego kalibru. W Orleanie znaleziono dotychczas 77 dział i 10000 jeńców zdrowych, jakoteż 4 kanonjerki, każda uzbrojona działem 24 funtowem.

Szweryn 7-go.— Wielki książę podaje straty swego oddziału w walkach od 2 do 4 grudnia na 3200 ludzi. Nieprzyjaciel utracił 2000 zabitych i 14000 wziętych do niewoli.

Darmstad 6-go. — Telegram do wielkiego księcia od ks. Ludwika z Orleanu d. 6 b. m. Wczoraj weszliśmy do Orleanu, dziś ruszamy na Tours. Straty dywizji nie bardzo wielkie. Wiele dział zabranych i jeńców.

Monachjum 7-go. — Telegram od jener. von der Tanna do ministerjum wojny. Dnia 1 grudnia atak nieprzyjacielski pod Nonneville i Villepian Chateau na linji Patay Orgères. D. 2 grudnia zwycięzkie spotkanie pod Beauvillers, Ferme, i Coury Chateau, z posunięciem się aż do Loigny i Lumeau. Dnia 3-go mała potyczka pod Longy i dotarcie do lasu orleańskiego. Dnia 4-go wreszcie wielka zwycięzka bitwa pod Orleanem przy współudziale korpusu 1 go bawarskiego, który o północy wszedł do miasta. Strata korpusu w ciągu tych 4 dni wynosi 133 oficerow i w przybliżeniu 3,000 żołnierzy.

Tours 6-go godzina 12 w południe. — Nadeszły tu wreszcia depesze od jener. Aurelles. Odwrót armji dokonywa się w porządku. Nieprawdą jest, ażeby Prusacy zabrali wagony z zapasami dla wojska. Do komisji ustanowionej przez Gambettę przeznaczeni zostali: jener. Barral, intendent Roberti, komissarz rządowy Ricard. Rząd otrzymał wczoraj depeszę oo jeneralnego sekretarza w Orleanie, tej treści: Orlean 5-go. — Nieprzyjaciel obsadził Orlean. Mówią, że Prusakom brak amunicji.

Londyn 6-go. — „Dailly Telegraph“ pisze, że Prusacy najprędzej będą chcieli opanować jeden z północnych portów Francji, dla zaopatrywania armji w żywność z Anglji.

Berlin 6-go. — Walki nad Marną były nadzwyczaj krwawe. Straty liczą się na tysiące, w tem bardzo wielu oficerów. Jutro ma się rozpocząć bombardowanie fortów, jednocześnie z kilku stron.

Bruksella 6-go. „Independance“ podaje wiadomości balonowe z Paryża, według których nagłe wezbranie wód Marny, dnia 29 z. m., spowodowane było otworzeniem przez Prusaków śluzy pod Neuilly.

Tours 6 go, godzina 1 minut 40 po południu. Gam-

betta w okólniku do prefektów poleca im, aby energicznie występowali przeciwko ludziom złej woli szerzącym rozmyślne pogłoski o złym stanie armji Loary. Upoważnia on ich do zapewnienia ludności, że armja ta znajduje się teraz w dogodnem stanowisku, że materjał jest nietknięty i został jeszcze pomnożonym i że generał Aurelles przygotowuje się do dalszej walki z najeźdźcami.

Berlin 7-go.— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przyjęto bez rozpraw układy z Badenem Hessją i Wirtembergiem. Wszystkie poprawki stawiane przez postępowych poodrzucano. Sejm pruski zwołanym zostanie na 14 b. m. Sejm północno-niemiecki ukończy posiedzenia swe 10 b. m. Jutro Bawarja, Baden, Hessja i Wirtemberg podpiszą układ zjednoczenia pomiędzy sobą. Nazwy „Cesarz“ i „państwo niemieckie“ nie będą jeszcze użyte w akcie. „Provinzial Correspondenz“ mówi że poprawki wprowadzone do traktatów z południem równałyby ich unieważnieniu a podobny fakt byłby groźnym nietylko dla sprawy niemieckiej ale i przy układach pokojowych z Francją“.

Londyn 6-go.— Mowa Granta w ustępach dotyczących Kanady i statku „Alabama“ sprawia tu niemiłe wrażenie.

Stuttgart 7-go.— „Staatsanzeiger“ zamieszcza korrespondencję telegraficzną pomiędzy królami: wirtemberskim i pruskim. Król Wilhelm winszuje królowi wirtemberskiemu walecznej postawy wojsk, wypowiadając zarazem bolesne współczucie z powodu wielkich strat poniesionych przez dywizję.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 8 Grudnia godz. 4 po południu.

Wersal 6-go—Wiadomość urzędowa: Oddziały 8-go korpusu, odparły dnia 4-go, francuzką brygadę postępującą z Rouen, przyczem 10 oficerów, 400 żołnierzy i jedno działo dostało się w nasze ręce. 5-go miała miejsce nowa zwycięzka potyczka naszego prawego skrzydła, w której znów zdobyliśmy jedno działo. W skutek tego korpus nieprzyjacielski skoncentrowany pod Rouen dla jego obrony, opuścił miasto, które zajęte zostało przez jenerała Goeben jeszcze w ciągu tego samego dnia. W opuszczonych oszańcowaniach znaleziono 8 ciężkich dział. Książę Fryderyk Karol donosi z Orleanu: Dotychczas mamy w rękach 77 dział i około 10,000 zdrowego jeńca. Również dostały nam się 4 kanonierki, każda uzbrojona w 24 funtowe działo. Ściganie nieprzyjaciela trwa ciągle.

Warszawa, d. 9 Grudnia god. 9 rano.

Tours 7-go — Według wiadomości balonowych z Paryża z czwartku wieczorem, Moltke zawiadomił jenerała Trochu, o porażce armji Loary, i proponował mu wydanie listu bezpieczeństwa, dla przekonania się o tym fakcie. Rząd odrzucił propozycję i wydał proklamację, w której wyraża nadzieję pomocy i przypomina o obowiązku prowadzenia walki. Z powodu wyznaczenia komissji śledczej, jenerał Aurelles uchylił się od dowództwa. Bourbakiemu powierzono dowództwo 2-m korpusem, a jenerałowi Pallières środkiem.

Tours 7-go.—Przy cofaniu się przez Loarę artylerji polowej, pociągu i zapasów przeznachonych na uprowidowanie Paryża, nic nie zaginęło. Ogólna potyczka nie miała miejsca, prusacy bowiem czynili tylko oddzielne napady. Pomyślne wiadomości z Paryża, rozbudziły odwagę i chęć oporu.

Wersal 8-go.—Wiadomość urzędowa. Do królowej Augusty. Wczoraj wieczorem gwałtowna lecz szczęśliwa potyczka 17-ej dywizji w pochodzie do Blois, na pół drogi do Meung. Spodziewamy się tam jeszcze większego oporu. Zabraliśmy jedno działo, jedną kartaczownicę i 150 jeńców.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Safanduły.**
Jutro: **Piękna Helena.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Skąpiec.—Było to pod Wagram.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 27 listopada (9 grudnia) 1870 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 45				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	84	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	92	33	91	83
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	66	89	33
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	87	50	87	17
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	33	82	83
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	—	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	31	72	91
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	90	50	-	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	141	—	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	73	-	72	33
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	-	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	139	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	110	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	128	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	129	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	103	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	102	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	108	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zas. kop. $184\frac{4}{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $8\frac{8}{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $230\frac{5}{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $90\frac{4}{9}$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 115 k. 80 rs. 115 k. 50
Londyn: 3 m. funt. ss. rs. 7 kop. 86 rs. 7 kop. 84
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 95 k. 40 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 7 Grudnia płacono za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 70 do rs. 7 kop. 30—żyto od rs. 4 k. $26\frac{1}{2}$ do rs. 4 kop. 50.— jęczmienia 4-ro i dwu-rzędowego, od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 45.—Owsa od rs. 2 k. $17\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. $32\frac{1}{2}$.—Kartofli od rs. — k. — do rs. — kop. —.

Okowitę płacono dnia 7 Grudnia hurtową składnicą za garniec od kop. $137\frac{1}{2}$ do 138. — Pojedyńczą szynkarską garniec od kop. 138 do 139 kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). - Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETHNER. DODATEK.